

Prezydent Bierut wśród młodzieży

na przyjęciu u ambasadora ZSRR — Lebediewa wydanym z okazji pobytu w Warszawie delegacji młodzieży radzieckiej

W godzinach wieczornych dnia 1 b. m. ambasador ZSRR Lebediew wydał przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji młodzieży radzieckiej.

W pięknie urządzonej sali gmachu ambasady przy Al. Szucha po raz pierwszy zapalili się wszystkie światła. Przybywający goście — przedstawiciele wszystkich polskich organizacji młodzieżowych — witał ambasador Lebediew wraz z małżonką w towarzystwie delegatów młodzieży radzieckiej oraz członków ambasady.

Wśród gości obecna była ob. Wiesława Osóbka-Morawska, małżonka Premiera

ra Rządu Jedności Narodowej. O godz. 19 przybył do gmachu ambasady Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut.

Po pierwszym toastie wzniesionym przez ambasadora Lebediewa na cześć przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej, zabrał głos ob. Prezydent Bierut, podkreślając, że jest mu niezmiernie miło spotkać się z zebraną razem młodzieżą polską i radziecką, która będzie kontynuować i utrwalać przyjaźń między obydwooma narodami.

Zebrani odpowiedzieli długotrwałą owacją na cześć Prezydenta Bieruta. Przewodniczący delegacji młodzieży radzieckiej Michał Kotow podziękował młodzieży polskiej za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkała się młodzież radziecka w czasie swej podróży po Polsce.

Kolejno zabierali głos przewodniczący wszystkich polskich organizacji młodzieżowych: ob. ob. Obrączka (OM TUR), Kowalski (ZWM), Domański (Wici), Wojdak (ZMD) oraz przedstawiciel ZHP hrn. Kierzkowski — w gorących słowach podnosząc znaczenie nawiązanych węzłów przyjaźni i współpracy między młodzieżą polską i radziecką, która zawsze będzie dla nas wzorem patriotyzmu, bohaterstwa i pracowitości.

Następnie Prezydent Bierut wreczył delegacji młodzieży radzieckiej upominek od polskich organizacji młodzieżowych w postaci albumu ze zdjęciami Warszawy. Reszta wieczoru minęła w miłej atmosferze, dając okazję do szczerzej i przyjacielskiej wymiany myśli między przedstawicielami młodego pokolenia Polski i ZSRR.

Kronika polityczna

POLSKO - WĘGIERSKA WYMIANA HANDLOWA

W Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Polsko - Węgierskiej dla ustalenia wymiany towarowej do końca bieżącego roku. Polska oferuje węgiel i koks, strona węgierska zaś fasolę, groch, słomę ryżową, szczytki, białokrzem i środki lecznicze.

AMBASADOR WŁOCH U WICEMIN. MODZELEWSKIEGO

W poniedziałek wiceminister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Włoch, Eugenio Reale na dłuższej konferencji.

DYPLOMACI I DZIENNIKARZE U MINISTRA RZYMOWSKIEGO

Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął w dniu 1 października ministrów pełnomocnych Szwecji Claes Westringa w obecności naczelnika wydziału skan dynawskiego ob. Bryczkowskiego.

Minister Spraw Zagranicznych W. Rzymowski przyjął ambasadora Federacyjnej Demokratycznej Jugosławii Bozo Ljumovica.

Minister Spraw Zagranicznych W. Rzymowski oraz wiceminister Z. Modzelewski przyjęli dziennikarzy amerykańskich pp. E. Williams, H. Wales, W. Muellera oraz H. Griffitha (fotoreporter agencji Associated Press). Rozmowa toczyła się na temat aktualnych zagadnień naszego życia i stosunków panujących w kraju.

Drugie zwycięstwo lewicy

w wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ, 1.10. (Polpress). — Agencja „France Presse” donosi, że rezultaty uzupełniających wyborów do rad departamentalnych wykazały ważne zwycięstwo stronniactw lewicowych.

W poniedziałek wieczorem ogłoszono następujące wyniki wyborów departamentalnych: Socjaliści zdobyli 879 man-

datów (tj. o 434 więcej niż w roku 1939), komuniści — 349 (o 271 więcej), partia radykalna — 595 (tj. o 413 mniej niż w roku 1939), partia umiarkowana — 193 (tj. 356 mniej), partia prawicowa — 434 (tj. o 267 mniej), oraz nowa partia republikańska — ludowa de Gaulle'a 193.

Przed procesem przestępców wojennych

LONDYN, 1.10 (Polpress). — Brytyjski minister sprawiedliwości Jowitt, naczelnym prokuratorem Shawrow i 15 wybitnych prawników angielskich udaje się do Berlina, aby wraz z delegacjami prawniczymi Francji, Stanów Zjedocz-

nych i Związku Radzieckiego opracować przedwstępny raport o przestępstwach wojennych, czy rozprawa odbędzie się w Norymberdze, czy w Berlinie.

Indie wschodnie żądają niepodległości

Demonstracje na Jawie trwają

NOWY JORK, 1.10. (Polpress). — Agencja „Associated Press” donosi z Batawii, że antyholenderskie demonstracje na Jawie trwają w dalszym ciągu. Ulicami Batawii przeciągają wisielce pochodzą z transparentami, na których widnieją na-

pisy „precz z kolonizacją”. Dotychczasowy przywódca „ruchu niepodległościowego” See Karno wydaje się być skompromitowany, gdyż ciąży na nim zarzut współpracy z Japończykami podczas okupacji. Obecnie na czoło wysuwa się młody przywódca jawajski, Hatta. Ma on setki tysięcy zwolenników i w przemówieniach swych ostro występuje przeciwko imperializmowi holenderskiemu na Jawie i w innych koloniach.

Przedstawiciel rządu holenderskiego w Batawii van der Plaas oświadczył na konferencji prasowej, że rząd holenderski proponuje opracowanie wspólnie z przedstawicielami ludności Indii Wschodnich planu, który by zagwarantował niepodległość. Jednakże niepodległość ta nie może być zdobyta gwałtem i terrorem. Japoński burmistrz w Batawii został odwołany przez van der Plaasa. Na jego miejsce wybrany został nacjonalista jawajski See Wedzo.

Z Sydney donoszą, że przywódcy malarajskich i australijskich związków zawodowych wysłali do przebywającego w Londynie australijskiego ministra spraw zagranicznych dra Herberta Evatta depeszę z prośbą, aby wystąpił on w obronie niepodległości Indii Wschodnich na konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Wrogowie Polski

(początek na str. 1)

Skazani w procesie Nizkim to płatni pacholkiwie obszarńictwa — ohydne kreatory okradające się nawzajem w obrębie swojej szajki. Towarzystwo dobrane: zdeprawowani młodzieńcy, „działacze”, którzy dla paru złotych czy kieliszka wódki z całym spokojem strzelają do bezbronnnych rodaków. Obok nich młynarz - spekulant zbijający majątki własnie dzięki ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, tuczacy się, gdy inni głodują — człowiek, który wiedział, że pomce i opiece w swych ciemnych interesach znajdzie tylko i wyłącznie wśród N.S.Z.-owskich lotrów. Dalej — „przywódca” Grabski dezertor z W. P., „specjalista” od materiałów wybuchowych — osobnik organizujący akcję podpalenia miasta — polskiego miasta, zbrodniarz szykujący się do wysadzenia w powietrze pociągów wiozących polskich pasażerów, oraz żywność dla miast i wojska i węgla dla przemysłu. Za tymi ludźmi, płatnymi slugasami, kryją się tchórzliwie ich mocodawcy — byli obszarńicy i kapitalisci, którzy pozostali w kraju — i ci, co na emigracji przeżyli wojnę w dobrobycie i bezpieczeństwie. Finansują oni akcję dywersyjną, mającą na celu wygładzenie kraju, a jednocześnie przyczyniają się do fizycznej i moralnej zagłady setek tysięcy naszych rodaków przemocą zatrzymywanych w obozach na terenach skupowanych Niemiec.

Bezpośredni sprawcy zbrodni zostali przychwytni dzięki sprawnej akcji leżących władz bezpieczeństwa. Rozbito krwawą szajkę zlikwidowano przywódcę i jego pacholkiwie. Przykładnie ukarano sprawców krwawej zbrodni. Ale sukces ten jest jeszcze niewystarczający. Nadal mnożą się zabójstwa działaczy demokratycznych, nadal prowadzi się akcję przeciwko dostawie świadectw rzeczowych. Nasza służba bezpieczeństwa, złożona z wiernych żołnierzy demokracji, którzy w okresie okupacji czynnie walczyli z najeźdźcą i jego rodzinnymi slugasami — nie ustaje i dziś w walce z niedobitkami polskiego faszyzmu. Ta akcja znajduje należyty ocenę i uznanie w społeczeństwie polskim — znajduje odpowiednie poparcie. Społeczeństwo bowiem w pełni zdaje sobie sprawę, że przez zlikwidowanie dywersji, przez fizyczne zniszczenie wrogów narodu polskiego przyspieszy się proces normalizacji życia, przedziej nadejdzie okres spokoju i dobrobytu.

Strukturę Federacji Związków Zawodowych

opracowuje Komisja Konstytucyjna

PARYŻ, 1.10. (Polpress). — Podczas obrad w dniu 1 października na Światowym Kongresie Związków Zawodowych postanowiono utworzyć komisję konstytucyjną, której zadaniem będzie opracowanie projektu struktury nowej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych.

Do przydziału komisji wybrano przedstawicieli Związku Radzieckiego — Kuzniecowa, Wielkiej Brytanii — Waltera Citrine'a, Stanów Zjednoczonych — Hilmana, Francji — Frachon oraz Chin — Czu. Do komisji weszli przedstawiciele Polski Ameryki Łacińskiej, Szwecji, Australii i Nowej Zelandii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Włoch, Norwegii, Czechosłowacji oraz międzynarodowej federacji robotników transportowych.

wej federacji robotników transportowych.

Skradziono archiwum Mussoliniego

RZYM, 1.10 (Polpress). — Prasa włoska donosi, że w loszarskiej strażnicy ogniolowej w mieście Casco zabawano 24 sierpnia, siewerskajęcych archiwum z dokumentami Mussoliniego. W archiwum znajdowała się m. in. korespondencja Mussoliniego z Hitlerem, Ciano i Churchillem.

Skradziono także wydane odiosrowi wojsk sojusznicych który przedstawił dokumenty na nazwisko kapłana Smitha. Później okazało się, że komenda wojsk sojusznicych nie przysłała n kogo ps archiwum Mussoliniego. Stwierdzono że osobnik który zabrał archiwum, miał fałszywe dokumenty. Zarządzono śledztwo w tej sprawie.

Świadczenia rzeczowe wsi — podstawą planu odbudowy

(początek na str. 1)

To jest centralne zagadnienie państwa, od którego zależy dalszy rozwój naszego kraju. W obecnej akcji składania świadectw rzeczowych województwo warszawskie należy do jednego z najgorszych województw. Niektóre powiaty dotychczas prawie nie dały i za ten stan rzeczy najczęściej odpowiedzialni są starostowie.

Niektórzy starostowie nie są gospodarzami swego powiatu. Nie są w stanie dać dokładnego obrazu, co się w ich powiecie dzieje. Są ludzie, którzy dostali zawratu głowy. Im wyżej osiwoiek siedzi, tym większe ma obowiązki, tym więcej musi pracować. Trudności są i będą i trzeba umieć je pokonywać. Nam potrzebny jest starosta - gospodarz, a nie biurokrata. Starostowie muszą przyciągnąć do współpracy organizacje polityczne i społeczne.

Wroga agitację i opór trzeba stłumić, gdyż jest to konieczność państwowa. Akcja świadectw rzeczowych może być realizowana i będzie zrealizowana. Jeśli się odpowiednio wyjaśni chłopu, na czym polega jego obowiązek, to on zrozumie i dopomocze jeszcze do zniszczenia wroga, który przychodzi na wiec ze zdrajcami i podstępami.

Po przemówieniu tow. Gomułki, które wywarło głębokie wrażenie na zgromadzonych zabrał głos przedstawiciel stronniactw demokratycznych i związków zawodowych, spółdzielni oraz przewodniczący wojewódzkiej rady narodowej. Wszyscy mówcy podkreślili gotowość współpracy z organami państwowymi dla pełnego przeprowadzenia akcji zebrania świadectw rzeczowych. Na zjazd przybył również przedstawiciel ludni biskupiej w Warszawie. Oświadczył on, że duchowieństwo katolickie pozytywnie odnosi się do świadectw rzeczowych, które uważa za obowiązek wsi wobec państwa.

Następnie zabrał głos minister administracji publicznej ob. Klernik.

Sprawa jest wielkiej wagi — oświadczył on. — Chodzi o możliwość zapewnienia chleba powszedniego robotnikom i pracownikom miasta. Chłopi to rozumieją, i mimo, że ciężar jest dotkliwy nikt go nie odmówi. Jeśli chodzi o województwo warszawskie, spodziewa się że nadchodzące tygodnie przyniosą poprawę. Jako wice-przewodniczący Stronniactwa Ludowego wzywa w takich członków PSL do aktywnej roli w wykonaniu planów państwowych. Oświadczono, że PSL nikogo nie weźmie pod

plaszczyk, kto będzie sabotował ustawy naszego państwa.

Po przemówieniu wojewody Zranka, który jeszcze raz przypomniał starostom i inspektorom świadectw rzeczowych ich zadania, przemówił powtórnie wice-premier Gomułka.

Wyraził on nadzieję, że zjazd da pozytywne rezultaty. Przedstawiciele ugrupowań politycznych występowały z deklaracjami. Chodzi o ich wykonanie. Najlepsza uchwała pozostaje martwą literą, o ile się nie wypełnia jej postanowień. W województwie warszawskim musi się obecnie rozpocząć wyścig, aby nadrobić stracony czas. W szerszej akcji świadectw rzeczowych województwo warszawskie było jednym z przodujących. Może ono znów uzyskać swoje przodujące miejsce wyścigu pracy. Wice-premier tow. Wiesław zakończył apelem do zgromadzonych, by rozniesli ob-rady w teren i realizowali uchwały zjazdu.

W akcji świadectw rzeczowych na terenie województwa warszawskiego musi nastąpić przełom. Nie wątpimy, że do tego przyczyni się przywódcy (Pełny tekst przemówienia tow. Wiesława podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

W rocznicę kapitulacji

Rok temu zjawił się u kata ludu warszawskiego von den Bacha hr. Bór-Komorowski, by złożyć swój podpis pod aktem kapitulacyjnym. Rok temu sztab dowódcy AK wydał Warszawę po dwumiesięcznej bohaterskiej walce w ręce Niemców. Był to ostatni triumf armii niemieckiej w tej wojnie. Jest jakaś dziwna ironia losu, krzywdząca nas Polaków, że ostatnie swoje zwycięstwo odnieśli Niemcy właśnie w Warszawie — stolicy państwa, które pierwsze padło ofiarą zbrojnej napaści hord hitlerowskich. Jest jakaś ironia losu w fakcie, że właśnie w okresie, w którym Niemcy przegrwały na wszystkich frontach, prawie w przededniu swego upadku potrafiły one jednak odnieść swój triumf właśnie w sercu Polski, w sercu narodu, który swym twardym oporem, swą bezwzględnością w walce, prowadzoną przez pięć lat okupacji, nie zasłużył na takie hańbiące wyróżnienie.

Czemu to przypisać? Czemu przypisać, że krwawa walka na barykadach Warszawy, bezgraniczne poświęcenie i zapal ludu stolicy zostały w tak straszliwy sposób zmarnowane? Mimowolnie myśl nasza sięga wstecz, przypomina nam się również bohaterska i również kłeska zakończona walka Warszawy w 1939 roku. Wtedy także Warszawa walkę swą prowadziła z honorem, choć została do niej zmuszona w sytuacji bez wyjścia. Wtedy także miesiąc październik rozpoczął się dla nas kapitulacją — zmarnowaniem wielkich ofiar jakie poniosł nasz żołnierz w obronie stolicy. I gdy zestawimy te dwa najbardziej tragiczne momenty minionej wojny, musimy stwierdzić: winowajca kłeski 1939 r. i winowajca kłeski z 1944 r. był jeden i ten sam.

W 1939 roku walczyliśmy sami, bez pomocy z zewnątrz — nasza strategiczna sytuacja była beznadziejna, układ sił przemawiał druzgocąco na naszą niekorzyść. To było bezpośrednią przyczyną kłeski. To usprawiedliwiało poniekąd w oczach społeczeństwa naszą przegrana. Nie wszyscy rozumieją jeszcze, że przyczyn kłeski z 1939 roku szukać należy w latach poprzedzających wojnę, że kłeska ta była przygotowywana od lat zdradziecką polityką sanacji, że była ostateczną konsekwencją tej polityki.

Tragedia Warszawy w 1944 roku obnażyła w sposób najbardziej jasrawy całą prawdę. Okazało się, że w warunkach stokrój korzystniejszych dla nas, gdy mieliśmy potężne armie sojuszników, gdy mieliśmy naprzeciwko wroga, który chylił się już do upadku — wynik był ten sam. A zatem istotnych przyczyn tej pierwszej i tej drugiej kapitulacji szukać należy nie w słabości sił, które wystawił nam do walki, lecz w samobójczej dla narodu polityce kliki sanacyjnej. Zarówno rok 1939, jak i rok 1944 pokazały nam, że zwierzchnictwo reakcji polskiej prowadzić nas może tylko, i to w każdych warunkach, od jednej kłeski do drugiej.

Akt kapitulacji, podpisany przez Bora-Komorowskiego w sztabie von den Bacha, jest symbolem polityki reakcji polskiej, jest dokumentem, który wyraża istotną treść tej polityki. Po raz drugi wydała ona Polaków na niemiecką łaskę i niełaskę. Na mowy tego aktu kilkanaście tysięcy polskich powstańców wydanych zostało w ręce hitlerowskich zbirów. Pomazzerowały długie kolumny do niewoli. Pomazzerowali powatki do obozów niemieckich w tym samym czasie, kiedy na wszystkich innych frontach dziesiątki tysięcy Niemców oddawało się w niewolę do rąk naszych wschodnich i zachodnich armii sojuszników. Pomazzerowali, nakłonieni do tego przez hr. Komorowskiego, który prawie w przededniu tej hańby został mianowany „naczelnym wodzem”.

Czy nie było naprawdę drogi do wolności? Czy nie można było sobie tej drogi wyważyć, jeśli nawet zagradzają ją pozycje niemieckie?

Droga taka była i można ją było wyważyć. Nawet wtedy, gdy stało się jasne, że powstanie musi upaść, możliwość przedarcia się na drugą stronę Wisły, przynajmniej dla części oddziałów, istniała. Nie zrobiono niestety nic dla zabezpieczenia sobie odwrotu — dla zapewnienia łączności z drugim brzegiem Wisły. Wbrew wszelkiej logice, która nakazywała nieustępliwą obronę pozycji położonych nad Wisłą, nie uczyniono te-

(dokończenie na str. 4)

A jednak bezpłatna...

Jednym z najpiękniejszych postulatów demokratycznej szkoły jest dążność do upowszechnienia oświaty przez udostępnienie jej szerokim masom dzieci i młodzieży mas pracujących. Praktycznym środkiem zaś do realizacji tego celu jest bezpłatność nauki, zagwarantowana manifestem lipcowym PKWN. Okólnik kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego, z dnia 12 IX r. b. rozesłany do dyrekcji publicznych szkół powszechnych oraz państwowych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, raz jeszcze stwierdza, że nauka w tych szkołach jest bezpłatna.

W wielu szkołach administracja szkolnicowa powołała Komitety Rodzicielskie, które pobierają od rodziców dobrowolne datki. Uzyskane drogą składek rodzicielskich fundusze przeznaczane są częściowo na poprawę bytu nauczycieli, którym państwo, zrujnowane sześciolletnią okupacją i wyniszczoną wojną, niestety nie może jeszcze zapewnić dostatecznego utrzymania. Ze składek tych pokrywa się również koszty dożywiania dzieci. Część wreszcie funduszy przeznaczona jest na przeprowadzanie drobnych remontów budynków szkolnych (koszty większych remontów ponosi państwo).

Codziennie jednak słyszy się skargi i żale rodziców, oczywiście tych ze sfer pracujących, że ich zarobki nie pozwalają na ponoszenie dobrowolnej opłaty miesięcznej i że w wielu wypadkach opłata stanowi przyczynę niewysyłania dzieci do szkół. Jeszcze raz podkreślić należy z całą stanowczością, że nie ma ze strony władz żadnego przymusu uszczuplenia opłat za naukę. Kto płacić nie jest w stanie — ten nie płaci i z tego powodu nie będzie miał żadnych przykrości. Dziecko nie może być i nie będzie pozbawione nauki z tej tylko przyczyny, że rodzice nie mogą sobie pozwolić na ponoszenie opłat. Takie jest oficjalne stanowisko władz szkolnych, które energicznie zwalczają wszelkie formy wywierania presji na rodziców.

Problem opłat związany jest z całym szeregiem psychologicznych zagadnień. Wiemy doskonale, jak źle i nieswojo czuje się dziecko, korzystające ze szkoły bezpłatnie, wobec tych, które za naukę płać. Wiemy, jak cierpi ambicja oj-

ca, nie mogącego dać dziecku tego, co daje inny, zamożniejszy ojciec. Niejednokrotnie rodzice rezygnują z wielu potrzeb tak swoich jak i dziecka, aby tylko zebrać trochę grosza dla szkoły, aby tylko nie narazić się na wstyd (jakże fałszywy!), że się nie spełniło „obowiązku”, który spełnili inni.

Nie ulega dla nikogo wątpliwości, że nawet dobrowolna opłata miesięczna w dzisiejszych wymiarach stanowi zbyt wielkie obciążenie dla tych, którzy ciężką pracą przyczyniają się do odbudowy kraju — dla robotników, pracujących chłopów, czy inteligencji zawodowej.

Szkola płatna, w której pobierane opłaty nie są stałe, ani jednakowe dla wszystkich, gdzie nie kładzie się tamy „dobroczynności” rodzicielskiej, demoralizuje tak młodzież, jak i rodziców. Pamiętamy wszyscy z czasów sanacyjnych stosunek do szkoły i nauczyciela takiego papy, który „płaci i wymaga” i postawę jego synalika, nie przejmującego się złym stopniem i nagana, gdyż wie, że szkoła liczy się z nim, jako z źródłem dochodów. Pamiętamy jednocześnie z konferencji szkolnych pokorną minę ojca robotnika płacącego niewiele, albo i nic.

W dzisiejszej Polsce takie wypadki nie mogą mieć miejsca.

Należałoby pomyśleć już dziś o tym, aby instytucje samorządowe, względnie społeczne, wzięły na siebie ciężar pokrycia tymczasowych niedoborów szkoły. Jeśli konieczne jednak są dobrowolne opłaty szkolne, to formę ich pobierania należałoby właściwie przemyśleć.

Przedewszystkim opłaty takie nie powinny być zatławiane indywidualnie. Właściwą formą byłoby pośrednictwo danego Związku Zawodowego, do którego ojciec należy, Związku, który zna lepiej sytuację majątkową swego członka, aniżeli instytucja koła rodzicielskiego. Poza tym inna jest postawa psychologiczna człowieka, którego sprawę zatławia upoważniony przez niego przedstawiciel, występujący w obronie jego słusznych spraw.

W żadnym wypadku nie należy ujawniać w szkole wysokości pobieranych od poszczególnych uczniów opłat. Powinno to być tajemnicą tak dla młodzieży jak i dla grona nauczycielskiego.

Komitety rodzicielskie, kontrolowane przez dyrekcję szkoły, powinny z opłat uczniowskich pokrywać tylko najkonieczniejsze wydatki. Dzięki ostrożnej w tym wypadku gospodarce finansowej wysokość opłat nie będzie zbyt wygórowana.

Duży procent młodzieży korzystać powinien z całkowitego zwolnienia z opłat na rzecz komitetów rodzicielskich. Wierzymy, że w miarę polepszania się sytuacji materialnej kraju z rozwojem wszelkich gałęzi produkcji i ta dziedzina naszego życia, związana z oświatą i bytem nauczyciela, ulegnie poprawie i że nauczanie stanie się rzeczywiście zupełnie bezpłatne i nie wymagające żadnych dodatkowych opłat.

Janina Zurawicka.

Mata Kronika

ZAMIAST BUTÓW

Dnia 24 ub. m. „Polpress” przyniósł wiadomość tej treści:

„Ministerstwo Przemysłu i Handlu przekazało dla przemysłu metalowego woj. Śląsko-Dąbrowskiego 6.500 par obuwia skózanego z darów UNRRA. Obuwie wykonane jest z pierwszorzędnej skóry — cena za 1 parę — 44 złote”.

A tymczasem... Wydelegowani po odbiór pracownicy Zakładów Babcock-Zieleniewski z Sosnowca stwierdzili w Magazynie „Społem” (Katowice, ul. Chorzowska 22), że jest to obuwie płócienne na gumowej podszewie. Nie nadaje się ono do noszenia w czasie pracy w fabryce, a dla innego użytku jest spóźnione ze względu na porę jesenną. Poza tym 2/3 obuwia to obuwie damskie, podczas gdy w zakładach pracuje tylko 15% kobiet.

Stare przysłowie mówi: „ten kto daje szybko — daje dwa razy”. Tym razem metalowcy z Sosnowca nie odczuli tego dobrodziejstwa.

W PORCIE GDAŃSKIM prowadzona jest stała wyławianie drzewa, napływającego do kanału portowego. Pracę tę prowadzi poza personelem Kapitanatu Portu — Spółdzielnia Pracy „Bałtyk”.

STAŁY TEATR IM. STEFANA JARACZA uruchomiony zostanie w Olśztynie.

LISTY WYSYLANE Z WYSTAWY I TARGÓW LUBELSKICH stemplowane są specjalnym datownikiem okolicznościowym.

DO WIEZIENIA POWĘDROWALI ZŁODZIEJE z T. Z. P. w Katowicach, którzy skradli z magazynów mienia polniemieckiego sereg rzeczy.

500 TRAKTORÓW POSIADA OBECNIE Dolny Śląsk. Traktory te są w stanie nadającym się do użytku. Poza tym 20 proc. z dostarczonych amerykańskich traktorów będzie przyznane temu województwu. Pierwszych 8 maszyn już pracuje.

W POW. SYCÓW NA DOLNYM ŚLĄSKU uruchomiono już 14 szkół powszechnych, 1 szkołę średnią i 1 zawodową.

90 KOŁ i 13.000 CZŁONKÓW liczy Okręg Warszawski Ligi Morskiej. W toku organizacji jest dalszych 20 oddziałów.

PRZY KOPALNI W CHWAŁOWICACH czynna jest cegielnia, produkująca 14.000 cegieł dziennie.

W CIĄGU SIERPNIA liczba czynnych parowozów zwiększyła się o 300 jednostek, wagonów osobowych o 500, a wagonów towarowych o 2.000 jednostek.

DEOGA WODNĄ PŁYNĄ DARY UNRRA z GDAŃSKA. Z Warszawy i portów dolnej Wisły wysłano po ładunek do Gdańska 50 barek.

WAGON SUROWCA KAUCZUKOWEGO do produkcji opon i detek samochodowych przejeżdża Polskę w ramach umowy handlowej Związek Radziecki. Panadto spodziewane jest nadejście transportu 2.000 akumulatorów.

W PALACU RADZIWIŁÓW założono w Tyczynie (woj. rzeszowski) gimnazjum chłopięce im. Władysława Orkana.

STAŁY TEATR POWSTAJE NA DOLNYM ŚLĄSKU. Teatr ten pomyślany jako objazdowy będzie miał coś w rodzaju siedziby stałej w Jeleniej Górze.

GŁOSY PRASY

WYBORY DO RAD ZAKŁADOWYCH

Nasz bratni organ, łódzki „Głos Robotniczy”, tak pisze w związku z wyborami do Rad Zakładowych:

Wybory do Rad Zakładowych odbywają się w sytuacji, kiedy reakcja próbuje atakować najważniejsze zdobycze społeczne ludu: reformę rolną, państwowy zarząd przedsiębiorstw przemysłowych. Wybory odbywają się w chwili, gdy elementy reakcyjne usiłują rozbić jedność klasy robotniczej, jedność ludu polskiego. Ale wszystkie te zamachy reakcji klasa robotnicza zwycięsko odparła i zwalcza.

Nie ulega jednak wątpliwości, że reakcja będzie usiłowała przemycić swoich ludzi do Rad Zakładowych, aby stamtąd szkodzić klasie robotniczej, szkodzić odbudowie Polski demokratycznej, siać wśród robotników niezadowolenie. Robotnicy muszą więc uświadomić wielką ozność, aby takim farbowanym lesem reakcyjnym nie dać się przedostać do Rad Zakładowych.

Robotnicy muszą pójść do wyborów zjednoczeni, bo jedność robotnicza jest podstawową dźwignią wszystkich dotychczasowych osiągnięć klasy robotniczej i obozu demokracji w Polsce, jest podstawą obecnych i przyszłych zwycięstw ludu polskiego.

W wyborach do Rad Zakładowych robotnicy łódzcy zademonstrują swoją nienawiść do reakcji, swoją gotowość do ofiarnej pracy nad budową Polski demokratycznej, swą zdecydowaną wolę zachowania i umocnienia jedności klasy robotniczej, swoje dążenie do tego, by Rady Zakładowe stały się bojowym organem klasy robotniczej w walce o podniesienie produkcji,

utrwalenie Polski ludowej i o poprawę bytu robotników.

PRAWDZIWA PRZYCZYNA

„Dziennik Ludowy” w artykule p. t. „Paskarstwo w kościele”, omawiając wystąpienia przedstawicieli kościoła katolickiego w Polsce, tak pisze o przyczynach gwałtownej akcji przeciw ślubom cywilnym:

Warto zapytać, po co ta obrona z góry straconej pozycji? Czy te obrony dyktują względy natury religijnej? Chyba nie, gdyż wszędzie, gdzie odłączono od Kościoła urzędy cywilne, religia na tym bynajmniej nie ucierpiała. A odłączono je we wszystkich, nawet bardzo katolickich, postępowych państwach. Ani przez to nie upadła moralność, ani nie zwiększyła się liczba grzeszników, czego najlepszym chyba dowodem jest poziom moralności i praktyk religijnych w polskim Poznaniu, gdzie przecież już dawno śluby cywilne wprowadzono. Teraz chodzi tylko o to, aby urzędy stanu cywilnego wiodnostąpić w całym kraju.

Spowoduje to nie tyle upadek moralności, ile zmniejszenie proboszczowskich dochodów. I tu właśnie leży główny powód walki. Bo prowadzenie ksiąg stanu cywilnego, a głównie procedura ślubów przynosi naszym duszpasterzom wcale pokaźne dochody, niewspółmiernie pokaźne w stosunku do zarobków innych zawodów. Aż dziw, że dotychczas nikt nie zainteresował się tą sprawą, nie podniósł głosu o kontrolę i ustalenie opłat za świadczenia kościelne. Opłaty te pobierane są całkiem dowolnie według uznania danego proboszcza — rzadko wprost po paskarsku.

Polacy amerykańscy — demokracji polskiej

Polsko-amerykańska Konferencja Związków Zawodowych stwierdza konieczność odsunięcia reakcji od wpływów na wychodźstwo

NOWY JORK, 1.10 (Polpress). — W Nowym Jorku odbyła się konferencja polsko-amerykańskich związków zawodowych przy udziale 122 delegatów, reprezentujących 22 związki zawodowe z 17 miast. Obecnych było również 110 gości. Delegaci reprezentują 345 tysięcy zorganizowanych pracowników.

Sekretarz Polsko-Amerykańskiej Rady Pracy, Celia Stopnicka, w referacie sprawozdawczym omówiła rozwój stosunków powojennych w Stanach Zjednoczonych i za granicą, podkreślając konieczność zupełnego wykorzenienia faszyzmu. Dalsze zadanie polsko-amerykańskich związków zawodowych wynika z faktu odrodzenia nowej Polski. Rząd Jedności Narodowej, uznany przez rząd amerykański i wszystkie narody zjednoczone, jako jedyny legalny rząd polski, rozpoczyna nową erę w historii polskiej, wyrażając pragnienia i dążenia milionów Polaków.

„Nasi bracia oczekują od nas pomocy w odbudowie kraju — mówi dalej ob. Stopnicka — i my uczynimy wszystko, by pomóc narodowi polskiemu. Miliony Polaków amerykańskich zbierają fundusz pomocy dla Polski. Ale nie życzą sobie oni, by pieniądze zebrane na pomoc dla Polski, były zużyte na poparcie polityk reakcyjnych na emigracji, uprawiających sabotaż wobec nowej demokracji polskiej. Polacy amerykańscy domagają się natychmiastowej pomocy dla Polski. Niezależnie od różnic politycznych, wszyscy muszą zjednoczyć wysiłki dla udzielenia pomocy narodowi polskiemu.

Musimy pamiętać o ciągłej aktywności reakcyjnych elementów profaszystowskich pod kierownictwem Kongresu polsko-amerykańskiego, który nie dopuszcza do tego, by Polonia amerykańska spełniała swój obowiązek pomocy dla Polski.

Ludzie ci popierali defetystycznych reakcjonistów, popierają reakcjonistów zwalczających program prezydenta Trumana w sprawie pełnego zatrudnienia bezrobotnych, zasiłków dla bezrobotnych i podwyżki płac. Ludzie ci muszą być pozabawieni wpływów na Polonię amerykańską”.

Ob. Stopnicka omawia następnie działalność reakcji polskiej w Ameryce.

Wystąpienia reakcji nie mają na oku interesów Polski. Dąży ona jedynie do podkopania jedności narodów zjednoczonych i do spowodowania trzeciej wojny światowej.

Wbrew temu, co nasza rodzima reakcja bredzi, korespondenci amerykańscy, znajdujący się obecnie w Polsce, donie-

sza nam, że Polska jest wolna i odbudowuje swe niezależne życie. Ob. Stopnicka stwierdza dalej, że reakcjonisci polscy są ściśle związani z reakcją amerykańską. Ci, którzy nienawidzą postęp za granicą, nienawidzą go i w kraju.

„My, Polacy amerykańscy, uważamy za swój święty obowiązek okazanie pomocy demokracji polskiej. Pomoc ta musi być zorganizowana na dużą skalę. Dotychczas akcją tej przeszkadzała grupa reakcjonistów, którzy prowadzili politykę wygłodzenia Polski. Kierownictwo Polskiej Pomocy Wojennej szło po linii Raczkiewicza. Linia ta musi być całkowicie zmieniona. Domagamy się od Polskiej Pomocy Wojennej realnej pomocy dla Polski”.

Argentyna przed przewrotem

Obecny stan nie potrwa dłużej niż 2 miesiące

NOWY JORK, 1.10 (Polpress). — Agencja Reutersa donosi z Montevideo, że przybył tam przywódca socjalistów argentyńskich, dr Alfredo Palacios. Palacios oświadczył przedstawicielom prasy, że w Argentynie wybuchnie w najbliższych tygodniach rewolucja, która obali dyktatorski rząd generała Farella. „Obecna sytuacja w Argentynie — powiedział dr Palacios — nie potrwa dłużej niż 2 miesiące. Strajk powszechny sparaliżuje całe życie w kraju, po czym marynarze staną na czele ruchu, który doprowadzi do upadku dyktatury”.

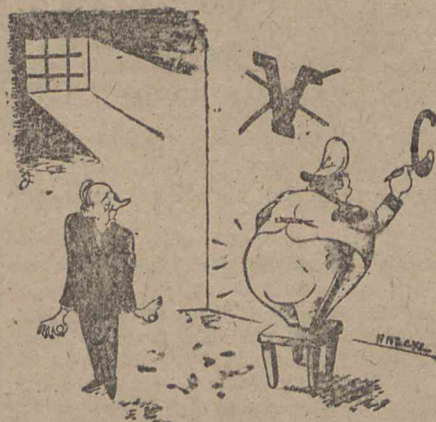
Do Urugwaju przybywają inni demokratyczni przywódcy argentyńscy, chroniąc się przed aresztowaniem. Znany działacz socjalistyczny, dr Guillermo

Korn, przepłynął się łódką przez ujście rzeki La Plata i wylądował na urugwajskim brzegu, w miejscowości Carmelo. Oświadczył on, że emigranci argentyńscy powinni utworzyć rząd demokratyczny i żądać uznania go przez wszystkie państwa demokratyczne. Wielu demokratów argentyńskich schroniło się do poselstwa urugwajskiego w Buenos Aires. Ażeby zapobiec ukrywaniu się demokratów w poselstwie, rząd Farella kazał tajnej policji postawić warty przy wejściu. Posel urugwajski, Martínez Thedy, złożył rządowi argentyńskiemu ostrą notę protestacyjną i zażądał usunięcia agentów policji sprzed gmachu ambasady.

—oOo—

Degrelle przestępcą kryminalnym

PARYŻ, 1.10. (Polpress). — Między rządem belgijskim a hiszpańskim toczą się pertraktacje w sprawie wydania przywódcy belgijskiej partii faszystowskiej reżystów Leona Degrelle'a. Rząd hiszpański, który odmówił wydania Degrelle'a, jako przestępcę wojennego, skłonny jest teraz wydać go władzom belgijskim jako zwykłego kryminalistę.



Ribbentrop: Marszałku! Co pan tam robi?
Goering: Proszę nie przeszkadzać! Zmieniam hasło „Victoria” na „Cykorla”.

Kat Majdanka przed sądem

Proces odbędzie się w połowie listopada w Lublinie

Prokuratura Sądu Specjalnego Karnego w Lublinie wniosła do sądu akt oskarżenia przeciwko Paulowi Hoffmanowi, który w czasie od lipca 1941 do 22 lipca 1944 r. pełnił funkcję szefa krematorium w obozie koncentracyjnym „Majdanek”.

Hoffman, to jeden z elity hitlerowskich zbrodniarzy, na stanowisku swoim dawał on upust najbardziej krwiożerczym i zwyrodniałym instynktom, stosując wymyślone systemy mordów i zęcania się nad

Sopot bez Niemców

Dnia 20 września r. b. wyjechała z Sopotu ostatnia grupa Niemców, którzy podlegali na zachód. W ten sposób Sopot został zupełnie oczyszczony z elementu niemieckiego.

więźniami, których palił żywcem, wieszał, względnie zabijał uderzeniami drąga.

Termin rozprawy sądowej przewidziany jest w pierwszej połowie listopada.

Oprawcy ze Stutthofu

staną w październiku przed sądem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Gdańsku wdrożyła dochodzenie w sprawie zbrodni niemieckich na terenie obozu w Stutthofie. Do Stutthofu udała się specjalna komisja, składająca się z prokuratora, sędziego śledczego i przedstawicieli policji.

Kryzys w Europie

GŁÓD I BEZROBOCIE W HISPANII

Gazety angielskie i amerykańskie donoszą z Madrytu, że Hiszpania znajduje się w przededniu ciężkiego kryzysu gospodarczego. „Złote czasy”, które Hiszpania przeżywała w czasie wojny skończyły się. „Rezultatem boomu wojennego — pisze korespondent agencji Reutersa — jest to że bogaci stali się jeszcze bogatsi, natomiast masy robotnicze są obecnie bardziej zubożone, niż były przed wojną”. Zarobki wzrosły wprawdzie w czasie wojny przeciętnie o 50 proc., ale w tym samym czasie koszty utrzymania zwiększyły się prawie 3-krotnie.

„New York Times” donosi, że tegoroczny urodzaj pszenicy w Hiszpanii wynosi zaledwie 2 miliony ton, t. j. nieco więcej niż połowę normalnego. Minimalne zapotrzebowanie ludności wynosi 3,3 mil. ton. Hiszpania znajduje się więc w obliczu katastrofy głodowej. Nie może ona liczyć na znaczny import żywności z Argentyny wobec niskiego urodzaju w Ameryce Południowej i wobec braku transportu. Ludność Hiszpanii otrzymuje obecnie na kartki 250 gramów chleba dziennie. Brak pszenicy już w najbliższym czasie zmusi rząd do dalszego zmniejszenia tej głodowej normy. Brak jest również mięsa i innych produktów żywnościowych. Sytuacja stanie się groźna w końcu zimy, kiedy obecne zapasy żywności będą całkowicie wyczerpane.

„New York Times” pisze:

„Należy wątpić, czy obecny rząd, mający do przeprowadzenia wielkie trudności wewnętrzne i zewnętrzne zdoła przeżyć ciężki kryzys gospodarczy, grożący Hiszpanii już w najbliższym czasie”.

Również londyński „Observer” w korespondencji z Madrytu pisze o ciężkiej sytuacji gospodarczej w Hiszpanii. Korespondent podaje, że w wielkich ośrodkach przemysłowych szerzy się bezrobocie. Szeroki zakładowy przemysłowy w Katalonii już zmniejszyło produkcję o 50 proc. Ceny na wszystkie towary rosną z każdym dniem. Koszty utrzymania rodziny robotniczej wynoszą obecnie 4.000 peset miesięcznie, podczas gdy płace nie przewyższają 700 — 800 peset. Wśród mas robotniczych panuje podniecenie, które znajduje wyraz we wzmożeniu nielegalnej agitacji przeciw reżimowi.

TRUDNOŚCI GOSPODARZE W NORWEGII

Jak donosi agencja Reutersa, norweski Minister Spraw Zagranicznych Trugve Li w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy w Londynie zobrazował obecny ciężki stan gospodarczy Norwegii.

Najtrudniejszym zagadnieniem w Norwegii jest brak opału. Przemysł węglowy w Norwegii został zniszczony, a import węgla w ilości 150.000 ton miesięcznie, na który Norwegia może obecnie liczyć, jest daleko niewystarczający.

Norwegia odczuwa również ostry brak żywności, odzieży i obuwia. W południowej Norwegii znajduje się dotychczas przeszło 70.000 uciekinierów ze zniszczonej północnej prowincji Finnmarken, nie mających dachu nad głową.

Sprawozdawca agencji Reutersa pisze, że nadchodząca zima będzie dla Norwegii jedną z najcięższych.

EUROPA PRZED CIĘŻKĄ ZIMĄ

Londyński „Observer” zamieścił szereg artykułów, omawiających sytuację gospodarczą w Europie. Najpoważniejszym zagadnieniem w większości krajów jest brak węgla. „W rezultacie braku opału — pisze gazeta — większości krajów w Europie grozi nie tylko zima, ale również i głód. Oprócz tego we wszystkich krajach Europy odczuwa się wielki brak odzieży i produktów żywnościowych. Europa znajduje się w przededniu ciężkiej zimy. Pomoc jest utrudniona, wobec dezorganizacji transportu. W Ameryce są rozważane różne plany okazania Europie „pierwszej pomocy”. Gazeta wątpi jednak, czy pomoc nadejdzie dość szybko i w takich rozmiarach, które umożliwią zażegnanie katastrofy, grożącej większości krajów europejskich”.

Ludzie konali w mękach

zeczają świadkowie w Lüneburgu

LONDYN, 1.10 (Polpress). — Korespondent agencji Reutersa donosi, że na ostatnim posiedzeniu sądu w Lueneburgu zeznał świadek Bendel, który pracował w 1944 roku w krematorium. Zeznał on, że w krematorium nr 4 spalano codziennie

nie tysiąc osób. W ciągu pierwszego tygodnia jego pracy w krematorium spalono 30 tysięcy Żydów z ghetta łódzkiego.

Egzekucja — zeznał Bendel — odbywała się w następujący sposób: „Nagich skazańców bito nielitościwie i pędzono do komór gazowych. Gdy komory były natłoczone ludźmi, zamykano hermetycznie drzwi i puszczano trujący gaz. W ciągu pierwszych 3 minut słychać było rozdzierające krzyki i jęki, po czym następowała śmiertelna cisza. Po 20 minutach otwierano drzwi. Z wnętrza wypadał stos stłoczonych i splątanych ze sobą ciał, pokrytych krwią i wydzielinami. Było widoczne, że ofiary konali w mękach”.

Świadek Bendel poznał kilku oskarżonych.

Następnie zeznał świadek Roman Sepolinski, który podał, że oskarżony Gor zabijał kolbą swe ofiary. Ustanowił on swojego rodzaju rekord, a mianowicie w ciągu jednej godziny zastrzelił kolbą 20 więźniów.

W rocznicę kapitulacji

(początek na str. 3)

go. Powiśle kapituluje jednego dnia prawie bez walki, gdy tymczasem najlepsze siły koncentruje się na odcinkach z tego punktu widzenia mniej ważnych.

Zadanie utrzymania połączenia śródmieścia z Czerniakowem traktowano po macoszemu, mimo, że istniały dostateczne siły, aby połączenie to utrzymać. Taką strategię Niemcy możemy jedynie tym, że kierownictwo powstania bało się połączyć swe oddziały z Wojskiem Polskim i Czerwoną Armią, wolało raczej oddać je na pastwę Niemców. Potwierdza to także fakt, że na Żoliborzu, gdzie oddziały AK przeprowadziły się przy pomocy łodzi, dowództwo tamtejszego odcinka AK na zlecenie sztabu Komorowskiego zabroniło podległym sobie oddziałom przeprowadzić się na drugą stronę, wydało rozkaz zdemontowania broni i pomniejszenia do obozów. Inicjatorzy powstania nie prowadzili walki dla wyzwolenia Niemców, ani dla uratowania ludności od wywózki, na co się chętnie powołują. Sprawkowali oni przedwczesne powstanie jedynie dla zdobycia władzy w stolicy. Gdy przyszło im wybierać, polecać się z Włochami, Polakami, albo przejść do Niemców — skorzystali z oferty von den Bacha.

Dlatego walcząca Warszawa nie może uznać kapitulacji stolicy, jako swoją kapitulację — ta hańba nie ją obciąża. Była to kapitulacja reakcji polskiej i ukorzenie się jej przed najgorszym wrogiem polskiego państwa.

Naród walczył i w walce zdobył wolną ojczyznę.

A. Kubacki.

NA POLSKICH ZIEMIACH

Spółdzielczość nie może być „neutralna“

mówi premier Osóbka-Morawski.

Uroczysty obchód „Dnia Spółdzielczości“ w Łodzi udziałem gości zagranicznych.

Obchód „Dnia Spółdzielczości“ na terenie Łodzi rozpoczął się defiladą pochodu spółdzielczego, którą przyjął Premier ob. Osóbka-Morawski w otoczeniu Prezydenta Mijała, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Hasemana oraz gości z zagranicy: członka Parlamentu Brytyjskiego, przedstawiciela Partii Pracy p. Johna Macka oraz p. Colombain, prezesa Sekcji Spółdzielczej Międzynarodowego Biura Pracy.

Uczestnicy defilady udali się następnie na Plac Wolności, gdzie wysłuchali transmitowanego przez radio przemówienia Prezydenta Bieruta. W godzinach popołudniowych odbyła się w sali Robotniczego Domu Kultury Akademia Spółdzielcza. Po przemówieniu gości zagranicznych zabrał głos Prezydent m. Łodzi tow. K. Mijał, podkreślając w swoim przemówieniu nierozdzielność drogi rozwoju demokracji z rozwojem spółdzielczości.

Zyczenia w imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych Łodzi złożył tow. Przybył-Stalski. Głos zabrał następnie premier Osóbka - Morawski, który przedstawił między innymi:

Obecnie spółdzielczość jest jedną z najważniejszych dziedzin naszego życia gospodarczego i ma nieograniczone możliwości rozwoju, a państwo i rząd demokratyczny uważają ją za potężne swe ramie w ogólnym życiu gospodarczym i społecznym naszego kraju.

Za rządów reakcyjnych mogła i istniała sprzeczność interesów między spółdzielczością a czynnikami rządowymi i ich metodami, obecnie nie tylko że nie ma żadnych sprzeczności, ale istnieje wspólny, ściśle, organiczny interes rządu Państwa Demokratycznego oraz ruchu spółdzielczego.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebna nam oparcia poważnej części gospodarstwa na spółdzielczości. Demokracja w ogóle wtedy będzie utrwalona, kiedy obok demokracji politycznej ugruntuje się demokracja gospodarcza. Do odbudowy państwa demokratycznego potrzeba wiele, bardzo wiele kadr ludzkich. Demokracja nie miała możliwości szkolenia kadr w Polsce sanacyjnej, to też nie ma ich za wiele. A nie ma lepszej drogi szkolenia kadr gospodarczych i społecznych jak w ruchu spółdzielczym.

Jeżeli miałbym z okazji dnia spółdzielczości wyrazić życzenia, to są one następujące:

Misja amerykańskiego Czerw. Krzyża w Łodzi

Do Łodzi przyjechała stała misja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla zapoznania się z organizacją i wyposażeniem punktów sanitarnych oraz warunkami pracy PCK na terenie okręgu łódzkiego. W skład misji wchodzi znany epidemiolog dr. Johannes Bauer z fundacji Rockefellera, rektor Uniwersytetu w Long Beach w Kalifornii — Russel Johnston i p. Harry Rady.

Po zwiedzeniu szeregu instytucji goście amerykańscy wyrazili uznanie dla prac PCK i przyrzekli daleko idącą pomoc w wyposażeniu szpitali w medykamenty i środki transportowe.

750 tys. złotych na akcję kulturalną wsi

Wojewódzki Związek Samopom. Chłopskiej w Katowicach, przystępuje obecnie do pogłębienia akcji kulturalno-oświatowej na terenie wszystkich swoich placówek, eliminując na ten cel kwotę 750 tysięcy złotych.

Związek organizuje 20 wstępnych kursów przeszkoleniowych dla działaczy kulturalnych na wsi oraz przygotowuje wykłady z dziedziny ubezpieczeń, spółdzielczości, świadczeń rzeczowych i gospodarki społecznej, które przeprowadzone będą przez powiatowych inspektorów rolnych.

1) Wszyscy demokraci, wszyscy spółdzielcy, jeśli pragną utrwalenia Polski prawdziwie demokratycznej i rozwoju spółdzielczości — muszą zrozumieć, że nie ma i być nie może żadnych sprzecznych interesów między obecnym rządem i obecnym państwem demokratycznym a spółdzielczością, a naodwrot — istnieją głębokie więzy i interesy łączące obydwie strony. Państwu demokratycznemu potrzebna jest silna spółdzielczość, a silna spółdzielczość może powstać tylko i wyłącznie w państwie demokratycznym.

2) Każdy demokrat, każdy człowiek pracy powinien być zorganizowany w ruchu spółdzielczym.

3) Spółdzielczość nasza powinna się wy-

zbyć elementu „neutralności“, a wraz z innymi organizacjami klas pracujących powinna stanąć w jednym szeregu do pracy i walki o Polskę niepodległą i demokratyczną, o Polskę sprawiedliwej społecznej.

Niech żyje potężny, walczący o lepszą przyszłość i Polskę demokratyczną ruch spółdzielczy“.

Na zakończenie części oficjalnej akademii, referat na temat „Spółdzielczość dla Państwa“, wygłosił wiceprezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. ob. Edmund Zalewski.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna akademii. (Polpress).

Skazanie prowokatora

który denuncjował Polaków władzom niemieckim

Specjalny Sąd Karny w Katowicach rozpatrywał sprawę Wilhelma Przybyły, prowokatora pozostającego na usługach katowickiego gestapo.

Oskarżony Przybyły spowodował aresztowanie i śmierć w obozach koncentracyjnych wielu Polaków, m. in. Jerzego Bubiaka, Józefa Pogody i Ignacego Kaczmarka; ofiary swe prowokował Przybyły do wstępowania do tajnych organizacji po to, by ich wydawać następnie w ręce gestapo.

Przesłuchiwana na rozprawie, w charakterze świadka, wdowa po ś. p. Ignacym Kaczmarku zeznała, że oskarżony

zdołał sobie znaleźć jej męża, który zwierzył mu się ze słuchania zagranicznego radia. Po kilku dniach przed dom Kaczmarków zajęła gestapo, jednak wóz Kaczmarków udało się skryć; nie domyślając się ohydnej roli, jaką spełniał Przybyły, Kaczmarkowa wskazała mu konspiracyjny adres męża, prosząc o doręczenie żywności. Zdobyty w ten sposób adres Przybyły przekazał policji niemieckiej, co spowodowało aresztowanie Kaczmarka.

Przewód sądowy stał się całkowicie winę oskarżonego. Sąd skazał go na karę śmierci.

Koło przyjaciół „Głosu Ludu“

powstaje z pośród czytelników i sympatyków

Pokłosie niedzielnej konferencji w redakcji naszego pisma

W niedzielę odbyła się w redakcji „Głosu Ludu“ konferencja poświęcona zagadnieniom prasy partyjnej. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele K. C. partii, Komitetu Warszawskiego partii i aktywów warszawskiego. Referat, omawiający sytuację polityczną kraju i związane z nią zadania prasy i organizacji partyjnych, wygłosił członek K. C. partii, tow. Ochab. Następnie pierwszy sekretarz Komitetu Warszawskiego tow. Albrecht wygłosił referat poświęcony konkretnym zadaniom prasy partyjnej i ustosunkowaniu się do niej organizacji partyjnych. Tow. Albrecht wysunął dwa postulaty: — konieczności zorganizowania sieci korespondentów robotniczych i konieczności usprawnienia kolportażu gazety. Tym dwóm zagadnieniom poświęcona była w całości konferencja.

Dyskusja, która wywiązała się po referatach, była utrzymywana na wysokim poziomie i świadczyła, że nasz aktyw partyjny obydwa zagadnienia wnikliwie przemyślał i szuka dróg, któreby mogły istniejący stan rzeczy poprawić.

Tow. Grabowski stwierdził, że kolportaż gazety jest niedostateczny i gazeta nie dociera nawet do pewnej części członków partii. Dla usprawnienia kolportażu tow. Grabowski proponuje zorganizowanie sieci kiosków, rozrzuconych po całej dzielnicy. Poza tym proponuje wprowadzenie prenumeraty pisma z dostarczeniem do domu. Gorzej przedstawia się sprawa z dostarczeniem gazety licznym komórkom terenowym.

Tow. Woźniak z dzielnicy „Północ“ jest również zwolennikiem kiosków i jeden taki kiosk rozpoczął już organizować, mianowicie na pl. Wilsona. Tow. Woźniak stwierdza, że „Czytelnik“ dostarcza gazetę na dzielnice ze znacznym opóźnieniem i zwraca się do administracji pisma z prośbą o wcześniejsze przysyłanie gazety, wysuwając myśl zorganizowania własnego kolportażu.

Tow. Surliewicz z dzielnicy „Śródmieście“ skarży się na brak transportu, który nie pozwala mu tak rozwinąć kolportażu, jakby należało. Uważa że należy wciągnąć do organizowania kolportażu aktyw partyjny.

Tow. Szarkowski z dzielnicy „Zachód“ proponuje wprowadzić do gazety dział setyry, dział literacki, rysunki, ilustracje dla ożywienia gazety.

Tow. Sikora, dzielnica „Bródno“ jest również zwolennikiem kiosków.

Tow. Jankowski zwraca uwagę, aby przy organizowaniu sieci korespondentów robotniczych zainteresować się gazetkami ściennymi, które mogą dać dużo cennego materiału.

Tow. Zak z Pragi środk. proponuje, aby komitety dzielnicowe zajęły się zorganizowaniem korespondencji do „Głosu Ludu“.

Tow. Makowski z Mokotowa wysuwa projekt, aby w dni świąteczne aktyw partyjny i organizacje młodzieżowe zorganizowały uliczną sprzedaż gazety.

Napady bandyckie na Zaolziu

Plaga bandytyzmu na Śląsku Zaolziańskim rozprzestrzeniła się. Bandytci napadają przeważnie nocą na mieszkańców wsi, rabując dobytek pod groźbą rewolwerów. Ostatnio w Dziedmorowicach na Zaolziu szajka uzbrojonych bandytów w mundurach czeskich żołnierzy napadła nocą na 8 gospodarzy wsi, zabierając im żywność, radia i inne wartościowe rzeczy. Podobne wypadki zanotowano i w innych wioskach Śląska Cieszyńskiego po obu stronach Olzy.

Przemysł chemiczny

przekazany władzom polskim

Na terenie Dolnego Śląska przedstawiciele Armii Czerwonej przekazali już władzom polskim wszystkie fabryki przemysłu chemicznego. Obecnie poszczególne zjednoczenia branżowe przejmują fabryki obsadzając personel kierowniczy Polakami i sprowadzając robotników z terenów Polski Centralnej.

Dotychczas skierowanych zostało do nowoobjętych fabryk ponad 400 fachowców. Następne partie są w trakcie formowania.

Województwo łódzkie

przebiega w akcji siewnej

W jesiennej akcji siewnej wysunęło się na czoło województwo łódzkie. Zaplanowaną orkę pod zboża ozime, obejmującą 514.150 ha, wykonano tu dotychczas w 73%. Przy orce istnieją poważne trudności przede wszystkim wskutek braku sił pociągowych oraz niewystarczającej ilości materiałów pędnych. Województwo łódzkie otrzymało ze strony państwa pomoc siewną w formie 1.600 ton pszenicy, która jest obecnie rozprawdzana w terenie.

Dyskusja dała redakcji i administracji gazety wiele cennego materiału, który zostanie wykorzystany w dalszej pracy redakcyjnej, co stwierdził w końcowym przemówieniu redaktor naczelny „Głosu Ludu“ tow. Ostap Dłuski. Aby gazeta była żywa, aby odzwierciedlała prawdziwe życie, aby chwytająca się na gorącym uczynku, aby spełniała dobrze swe zadanie — zadanie kolektywnego organizatora i kolektywnego wychowawcy, należy stworzyć jaknajwiększą sieć korespondentów robotniczych. Ale za mało jest dobrze redagować gazetę — trzeba, aby gazeta docierała do najszerszych mas.

W trosce o osiągnięcie tych dwóch celów tow. Dłuski zaproponował utworzenie Koła Przyjaciół „Głosu Ludu“. Propozycja ta została jednogłośnie przyjęta. Zebranie uchwaliło w tej sprawie rezolucję i wyłoniło Komitet organizacyjny Towarzystwa.

Uchwalona rezolucja brzmi następująco:

„Zebrani na konferencji w redakcji „Głosu Ludu“ przedstawiciele organizacji warszawskiej P. P. R. po wysłuchaniu referatów tow. tow. Ochaba, Albrechta i innych o znaczeniu prasy partyjnej dla mobilizacji mas pracujących, do walki o wzmocnienie i pogłębienie demokracji i budownictwa nowej Polski, postanawiają dołożyć wszelkich starań, aby prasę partyjną doprowadzić do jak najszerszych mas pracujących, zbliżyć ją do fabryk i warsztatów pracy, zorganizować stałą współpracę robotniczą Warszawy ze swym piśmiennictwem pomocą sieci korespondentów robotniczych.

W tym celu zebrani postanawiają utworzyć „Koło Przyjaciół „Głosu Ludu“, którego zadaniem będzie: organizowanie dzielnicowych i fabrycznych „Kół Przyjaciół „Głosu Ludu“ spośród czytelników i sympatyków pisma i wciągnięcie do tych kół przedstawicieli najszerszych mas bezpartyjnych.

Dnia 26 września b. r. zmarł śmiercią tragiczną

Tow. ZYGMUNT GÓRNICKI

Sekretarz Komitetu Powiatowego PPR w Mławie

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 2 października w Mławie.

W „kryształowej sali” komturów Polacy z ziemi Mazurskiej otrzymali dowody polskości

Podniosłe uroczystości dożynkowe w Olsztynie

Ziemia Mazurska obchodziła uroczystości dzień wręczenia dowodów polskiego pochodzenia miejscowej ludności, która przetrwała tu wielowiekowy okres germanizacji. Polacy tutejsi przetrwali prześladowania komturów krzyżackich książąt elektorów i królów pruskich, cesarzy Rzeszy niemieckiej i straszną dla polskości falę hitlerizmu. Uroczystość połączono z obchodem pierwszych polskich dożynek na Mazurach.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: Pełnomocnik Rządu na Okręg Mazurski dr. Prawin w towarzystwie gości: wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Szwalbe, wojewody bydgoskiego Pasemkiewicza i innych.

Przed trybuną przedefilowały przy dźwiękach orkiestry wojskowej koro-wody dożynkowe oraz wozy udekorowane zielenią i kwiatami. Chłopskie zespoły artystyczne pomysłowo przedstawiały na tych barwnych wozach prace gospodarskie wsi. Nad każdym wozem umieszczono tabliczkę z nazwą wsi. Przed trybuną przesunęły się kolejno staropolskie nazwy gmin mazurskich: Szymowo, Barklejn, Kroplajny, Gryżliny, Butryny, Szombark, Warkuły, Wengajty, Jankowo i inne. Delegacje wszystkich gmin składały przed trybuną wieńce dożynkowe, dziękując przedstawicielom władz za pomoc w akcji żniwnej.

Delegacje żniwiarzy udały się następnie na obiad do zamku olsztyńskiego, gdzie w starej „Sali Kryształowej”, która kiedyś była miejscem uczy komturów krzyżackich, a później ich ideowych spadkobierców-hitlerowców, przy wspólnym stole zasiadli przedstawiciele władz

i właściwi gospodarze ziemi mazurskiej: chłopcy i robotnicy.

Podczas obiadu pierwszy zabrał głos Pełnomocnik Rządu na Okręg Mazurski, podkreślając w swoim przemówieniu, siłę i znaczenie jedności narodowej.

Drugi przemówił wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Stanisław Szwalbe. Mówca naszkicował znaczenie ziemi mazurskiej dla odrodzonej Polski, podnosząc z uznaniem zasługi twardego ludu mazurskiego, który dziś, powracając po wiekach do Macierzy, odnosi pełne zwycięstwo. Wiceprezydent Szwalbe zapowiedział szeroką pomoc ze strony władz centralnych dla okr. Mazurskiego.

W trakcie obiadu delegacji gmin powiatu olsztyńskiego złożyli na ręce starosty inż. Musiała adres następującej treści:

„My, miejscowi Polacy, mieszkańcy gmin: Getkowo, Butryny, Dywity, Bartung, Gryżliny, Klemberg, Lankowo, Kurda, Ramsowo, Szembark, Szombark, Wartembork Stary i miasto Wartembork powiatu olsztyńskiego, zebrań na uroczystościach wręczenia nam dowodów naszego polskiego pochodzenia dziękujemy Wam, obywateli Starosto za opiekę i szybkie włączenie nas do wspólnej naszej rednicy polskiej. Przyrzekamy ze swej strony, że ze zdwojona siłą i energią, mimo trudności, jakie piętrzą się przed nami, pracować będziemy tu, na naszej kochanej ziemi warmińskiej dla dobra wspólnego naszej Matki - Ojczyzny pod przewodnictwem Rządu Jedności Narodowej, wierząc, że swa praca dostarczy esencji do budowy gmachu potężnego, pod którego dachem, po tylu ciężkich latach niewoli i upokorzeń, Bóg wspólnie zamieszkał nam pozwoli. Lud warmiński w pracy swojej dla siłnej, niepodległej i demokratycznej Polski nigdy nie ustanie!”

Uroczystości zakończyły się zabawą ludową i tańcami.

18 tysięcy pojazdów mechanicznych

Do dnia 15 września r. b. Biura Eksploatacji Państwowego Urzędu Samochodowego zarejestrowały ogółem 17-630 pojazdów mechanicznych w tym 5-270 samochodów osobowych, 9-139 samochodów ciężarowych i 3-167 motocykli.

Pogrzeb ofiar bandy NSZ

W Łodzi odbył się pogrzeb ofiar napadu bandy NSZ na członków brygady robotniczej wysłanej po węgiel na Górny Śląsk. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział około 5 tysięcy ludzi, delegacje wszystkich łódzkich fabryk, przedstawiciele wszystkich partii politycznych, Związków Zawodowych i władz.

Po przemówieniach przedstawiciela Rady Zakładowej „Pierwszej Rudzkiej”, Okręgowej Komisji Związków Zawodowych oraz PPR tow. Gorniaka trumny ze zwłokami zamordowanych złożono w bratniej mogile.

Do 1-go stycznia nastąpi unifikacja prawa

— oświadczył Minister Sprawiedliwości ob. Świątkowski na Zjeździe sędowników apelacji poznańskiej

W Poznaniu odbył się dwudniowy zjazd prezesów, prokuratorów, sędziów i asesorów apelacji poznańskiej. W zjeździe wzięł udział minister sprawiedliwości ob. Świątkowski, szereg wyższych urzędników ministerstwa, prokuratorzy sądów apelacyjnych i okręgowych z Torunia i Wrocławia, oraz przed-

stawiciele partii politycznych, świata naukowego i prasy.

Obrady zajął prezes sądu apelacyjnego w Poznaniu dr Leszczyński. Następnie zabrał głos minister Świątkowski, który powiedział m. in.:

„Prasa może jeszcze nie należycie wniknąć w arkana sądownictwa, co powoduje czasami jej niesłuszne ataki na sądownictwo. Z drugiej jednak strony sądownictwo za mało jeszcze włącznie poprzez prasę związało się ze społeczeństwem. Sąd nie może trwać w izolacji od społeczeństwa. Sytuacja państwa polskiego stabilizuje się coraz bardziej. Rząd Jedności Narodowej — mówił minister — kontynuuje politykę zainicjowaną przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. I ta właśnie polityka znajduje uznanie w szerokiej warstwie społeczeństwa w kraju, jak i w szeregu potężnych państw za granicą. Najlepszym dowodem stabilizacji stosunków wewnątrz kraju,

jak i siły Rządu Jedności Narodowej jest amnestia, tak szeroka, jaka jeszcze nigdy nie miała miejsca”.

Minister Świątkowski zaznajomił dalej zebranych z ogólnymi wytycznymi, dotyczącymi dekretów o unifikacji prawa, stwierdzając, że Polska wtedy osiągnie pełną niepodległość, kiedy zrzuci jarzmo ustawodawstwa 6 państw zaborczych. Do 1 stycznia 1946 r. najważniejsze przepisy prawa zostaną unifikowane.

Sprawozdanie z działalności na terenie Ziemi Lubuskiej złożył delegat do Organizacji Sądownictwa, sędzia apel. Teofil Krych. Na temat pracy władz bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej na tym terenie mówił prokurator Rajca. Poza tym wiceprezes sądu apelacyjnego w Poznaniu, ob. Kucner, wygłosił referat o sądach pokoju i sądach obywatelskich. Na tym zakończono pierwszy dzień obrad.

Danina szkolna w Łodzi

pozwole wyremontować i zaopatrzyć lokale szkolne

W Łodzi odbyło się dwunaste plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, podczas którego jednogłośnie uchwalono rezolucję, która wita z uznaniem w imieniu miasta uchwały Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce

Promocja doktorska dziennikarza

Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się pierwsza w odrodzonej Polsce promocja doktorska dziennikarza. Stopień doktora praw otrzymał red. M. Kafel, członek oddziału łódzkiego Związku Dziennikarzy R. P., który przedłożył jako rozprawę doktorską pracę na temat „Ekonomiczne oblicze zawodu dziennikarskiego”. Promotorem był prof. Adam Krzyżanowski.

Rada uchwaliła statut o powszechnej nauce szkolnej. Szkolnictwo na terenie Łodzi, jak stwierdzono podczas dyskusji, posiada jeszcze bardzo poważne braki. Aby jaknajszybciej im zaradzić, uchwalono wprowadzić daninę szkolną, opartą na następujących zasadach: wszyscy pracujący powyżej lat 18 płacą jednorazowo 2 procent swych zarobków, zawody wolne płacą 2 tysiące złotych, przedsiębiorstwa i instytucje zależnie od ilości zatrudnionych pracowników i rodzaju przedsiębiorstwa od 30 tysięcy do pół miliona złotych. Jak oblicza się z daniny, powinno wpłynąć około 40 milionów złotych. Do czasu pokrycia daniny Zarząd Miejski został upoważniony do wystawienia zobowiązań wekslowych za wykonane meble oraz urządzenia dla szkół.

Z Łodzi do Austrii

wyruszy pociąg PCK po chorych Polaków

Z Łodzi wyruszy niebawem na teren strefy okupacyjnej amerykańskiej w południowych Niemczech i Austrii specjalny pociąg sanitarny przygotowany przez łódzki okręg Polskiego Czerwonego Krzyża. Pociąg sanitarny składający się z 20

wagonów w tym 17 wagonów szpitalnych wraz z kompletnym wyposażeniem przywiezie do Polski, znajdujących się na terenie strefy okupacyjnej amerykańskiej chorych Polaków.

POLA GOJAWICZYŃSKA

STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

I tak w Elektrowni Warszawskiej znaleziono w starej kotłowni tylko jeden kocioł parowy. Było to 18 stycznia, a więc nazajutrz po wejściu wojsk. Dwaj inżynierowie i 12-tu robotników przeszło z Pragi, przez łódź, na teren Elektrowni. Na podminowanym wybrzeżu, co chwila wybuchały miny. Palik się węgiel w zbiornikach, wydzielając trujący czad. W podziemiach Elektrowni zastali wodę.

Straszno im było chodzić tak po swoim zburzonym warsztacie. W wielkiej nowej hali olbrzymie czarne cielska turkhi — wszystkie zniszczone. Rury — przewody porożadane. Najmniej zniszczona została najstarsza część kotłowni. Nastawia, kontrola i kierowanie — nie istniały. To samo z rozdzielnią. Warsztaty mechaniczne leżały w gruzach, maszyny wywiezione — pozostała tylko jedna tokarka.

Zabrano się do wypompowania wody

35) i uprzątnięcia gruzów. Trupy 150 Niemców, którzy stanowili załogę Elektrowni, zostały jeszcze częściowo na placu. Chowano poległych obrońców. Tego pierwszego dnia inżynierowie nie wrócili do domów — nocowali w budynku biura, który ocalał. Później większość robotników żywiła się i przebywała na terenie Elektrowni od świtu do nocy.

Rozumieli już wówczas, że od tego światła wszystko się zacznie, wszystko ruszy z miejsca. Światło, prąd, siła — to było pierwsze. Mieli wyjątkowo zniszczony teren, nie mieli maszyn. Musieli brać szybkie tempo, zdobywać się na niemożliwe rzeczy. Starzy, osiwiiali robotnicy Elektrowni i młody bardzo inżynier zgodnie wytknęli sobie plan działania. Cała obsada zresztą nadpływała na miejsce pracy. Tak wracali do domów, a zaraz potem do Elektrowni.

Lokalny patriotyzm? Może. Pierwsza turbina ruszyła już w marcu. Do warsztatów mechanicznych wróciły obrabiarki ze Śląska. Zanim jednak to nastąpiło, już jedyna stara tokarka poszła w ruch. Jeżeli chodzi o warsztaty i maszynownię, hale, to wrzał ruch przy odbudowie nie tylko maszyn, lecz i budynków, wywalonych ścian, spalonych i zerwanych dachów, sufitów, podłóg. Chodziło

się po żelaznych prętach nad przepaścią, wspinało się po przerzuconych deskach. Lecz można było już powiedzieć, że w początkach kwietnia prąd popłynął bez przeszkód.

Niedaleko stąd, pod górę, w Muzeum, na zupełnie innym odcinku, powstawało także życie. W miarę, jak wojska posuwały się naprzód, odnajdywano obrazy, księgi, sprzęty z napisem: „Muzeum Warschau”. Niektóre nadpływały z najbliższego sąsiedztwa, z Sochaczewskiego, z Grodziska. Wojska, walcząc, nie omieszkaly sygnalizować tych znalezisk. Ludzie przynosili sami przedmioty z nalepką Muzeum, a puste sale wyporządzone i oszkłone przejmowały tych gości smutkiem. Kiedy to się zapełni... I czym? To, co zginęło, było samą przeszłością.

Ktoś dał znać: Na Poznańskiej, w Alejach Jerozolimskich, gdzie już się rozpoczął handel na dużą skalę — widziano pasy szuckie. To żołnierze niemieccy w odwrocie rzucali je i sprzedawali po drodze. Leżało to w pile kramów, wśród wszelakiej starzyzny, zwiślało z ramion przygodnych handlarzy, niewiele tego było. Personel Muzeum gromadził troskliwie wszystko, wszelkie resztki.

(d. c. n.)

Dzień Warszawy

LIGA MORSKA



W dniach 14 i 15 października r. b. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Ligi Morskiej.

KONDUKTORZY KOLEJOWI NA OBBUDOWĘ WARSZAWY

Konduktorzy kolejowi stacji Skarżysko-Kami. na apel zarządu sekcji konduktorskiej Z. Z. K. mimo ciężkich warunków materialnych złożyli na fundusz odbudowy Warszawy zł. 14.000.

ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ

Związek Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację zbiera się w Warszawie przy ul. Jasnej Nr. 11 m. 2. Godziny urzędowania od godz. 11-ej do 17-ej.

AKADEMIA LEKARSKA W GDAŃSKU

Egzaminy kandydatów na studentów Lekarskiej Akademii w Gdańsku odbędą się 16 października r. b. o godz. 10-ej w Warszawie oraz w Gdańsku.

ROZDZIAŁ CHLEBA

W dniach od 2 do 6 b. m. rozdzielany będzie chleb na kupon Nr 18 sierpnio-wrześniowych kart zaopatrzenia wg następujących norm.

KONCERTY CHOPINOWSKIE DLA MŁODZIEŻY

Staraniem sekcji zajęć międzyszkolnych Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego w średni 3.10. w sali „Roma” przy ul. Nowogrodzkiej o godz. 13-tej oraz w czwartek 4 b. m. w sali Wodociągów o godz. 13-tej odbędzie się koncert Chopinowski dla młodzieży szkół średnich.

Wiec młodzieży stolicy

przed kongresem londyńskim

przy udziale przedstawicieli młodzieży radzieckiej i jugosłowiańskiej

W dniu 20 b. m. odbył się w Warszawie wiec młodzieży, zwołany w związku z mającą się odbyć wkrótce w Londynie międzynarodową konferencją młodzieży.

Po przywitaniu gości przewodniczący O. M. TUR ob. Obrączka podkreślił zadania, jakie stoją w okresie powojennym przed młodzieżą całego świata.

Mówiąc o więzach łączących nas z bohaterką młodzieży radziecką ob. Obrączka powiedział:

„Mamy jej wiele do zawdzięczenia i nigdy nie zapomnimy, że pomogła nam w odzyskaniu wolnej, niepodległej Polski. Dlatego wśród młodzieży całego świata, zgromadzonej na kongresie w Londynie stać będziemy ramię przy ra-

mieniu z młodzieżą radziecką. Budować będziemy nowe życie na nowych podstawach, bez ciemnych sił kapitalizmu, w oparciu o solidarność demokratycznej młodzieży z całego świata!”

W imieniu delegacji radzieckiej przemówił Michał Kotow, przekazując pozdrowienia od bratniej młodzieży radzieckiej.

Bohaterka Związku Radzieckiego Nadzieja Trojan przekazała pozdrowienie od radzieckich partyzantów dla młodzieży polskiej, po czym opowiedziała o radzieckim ruchu partyzanckim.

Milena Josałowicz, przedstawicielka młodzieży jugosłowiańskiej, w krótkim przemówieniu podkreśliła znaczenie jedności młodzieży słowiańskiej w walce z resztkami faszyzmu.

Z ramienia Związku Walki Młodych przemówił ob. Walczak. Omawiając zadania, jakie stoją przed delegacją pol-

ską na Kongresie w Londynie, zaznaczył: „Po latach walki z faszyzmem zbiera się pierwszy kongres młodzieży, który będzie obradował nad zorganizowaniem młodzieży całego świata do walki z resztkami faszyzmu i nad umocnieniem demokratycznego frontu młodzieżowego. Chcemy, by nasza delegacja przedstawiła młodzieży całego świata obrzymany wkład młodzieży polskiej do walki z faszyzmem.

Po przemówieniach przedstawicieli organizacyj młodzieżowych wśród okrzyków na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, jedności narodów słowiańskiej i solidarności młodzieży demokratycznej całego świata, zebrani odśpiewali Międzynarodówkę.

Bogaty program artystyczny zakończył wiec młodzieży.

Przyznanie nagród

na wystawie „Ruiny Warszawy”

W poniedziałek przyznane zostały nagrody za prace wystawione na wystawie „Ruiny Warszawy”.

Nagrodę Prezesa Rady Ministrów w wysokości 10 tys. zł. otrzymał Jan Seweryn Sokółowski, za rysunek „Kościół św. Aleksandra”.

Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w wysokości 10 tys. zł. Jan Cybis za rysunek „Most Poniatowskiego”.

Nagrodę Ministra Odbudowy (6.000 zł.) — Eugeniusz Arct za „Stare Miasto”.

Nagrodę Prezydenta miasta (6.000 zł.) — Janina Wildenowa.

Nagrodę Związku Zaw. Polskich Artystów Plastyków (10.000 zł.) — Kazimierz Tomorowicz za rysunek „Most Poniatowskiego”.

Nagrodę Muzeum Narodowego (3.000 zł.) — Józef Korolkiewicz za „Widok na Plac Bankowy”.

Dwie nagrody BOS-u po 3.000 zł. — Gżela Hufnagel-Kłemaszewska za „Domy na Ludnej” i Janecka Leonia za „Most Poniatowskiego”.

REPERTUAR

TEATRY

Warszawa, Marszałkowska Nr. 81. Codziennie o godz. 18-ej „Obcym wstęp wzbroniony”, reportaż sceniczny H. Buczynskiej.

Praga, Zamajskiego Nr. 50. Codziennie o godz. 18-ej „Przeprowadzka” K. Restorowskiego.

Teatr Rewil, Zygmuntońska 8, gra codziennie wesołą rewelę p. t. „Wskrzyszmy Cię Warszavo”, z udziałem Zimochowskiej, Morawskiej, Górzyńskiej, Lewandowskiej i Polakowskiej, oraz Piotrowskiego, Leńskiego, Mysłarszczyka, Chomentowskiego, Wyrzykowskiego i innych. Początek przedstawień o godz. 18-tej. W niedziele i święta 17-ta i 19-ta.

KINA

„ATLANTIC” Chmielna 33, pocz. seansów 2.30, 4.30, 6.30. W niedzielę i święta: 12.30, 2.30, 4.30, 6.30. Wspaniała komedia muzyczna „Świnarka i Pastuch” w rolach głównych Maryna Ładynina i Mikołaj Kruczkow, ponadto najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„POLONIA” Marszałkowska 46/ pocz. seansów 3.30, 5.30, 7.30. W niedzielę i święta: 1.30, 3.30, 5.30, 7.30. Wspaniała komedia muzyczna „Świnarka i pastuch” w rolach głównych: Maryna Ładynina i Mikołaj Kruczkow ponadto najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„TECZA” Żoliborz, Suzina, 4 pocz. seansów 3, 5, 7. W niedzielę i święta: 1, 3, 5, 7. Gehenna rosyjskiej dziewczyny w niewoli niemieckiej „Nr. 217”. Scenariusz: Michał Romm. W roli głównej Helena Kuźmina oraz najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„SYRENA” Praga, Inżynierska 2, pocz. seansów: 3, 5, 7. W niedzielę i święta: 1, 3, 5, 7. Czarodziejska baśń filmowa najnowszej radzieckiej produkcji „Za siedmioma górami”. Reżyseria: Aleksander Rou. W rolach gł.: S. Stolarow i G. Grigoriewa oraz najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

RADIO

ŚRODA, 3 PAZDZIERNIKA

6.50 Dziennik poranny. 7.05 Muzyka z płyt. 7.35 Streszczenie dziennika porannego. 7.50 Muzyka z płyt. 12.00 Artykuł aktualny. 12.10 Dziennik południowy. 12.25 Utwory skrzypcowe. 12.40 Komunikaty. 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 13.15 Audycja dla dzieci. 13.50 Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych Zagranicą. 14.00 Skrzynka P.C.K. 15.50 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Ludowa audycja słowno-muzyczna. 16.15 Muzyka lekka. 17.00 Audycja wojskowa. 17.15 „Portrety pisarzy”. 17.30 Zespół salonowy. 18.00 Odczyt popularno-naukowy. 18.10 Reportaż aktualny. 18.15 Przegląd prasy krajowej. 18.20 Audycja Chopinowska. 19.15 — Piesniel. 19.40 Dziennik wieczorny. 19.55 — Pezłem wyobraźni”. 20.00 Audycja z płyt. 20.45 Reportaż. 21.00 Audycja dla Polaków Zagranicą. 21.30 — „Nut poezji”. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Skrzynka poszukiwania rodzin Zagranicą.

Więcej... lepiej... prędzej...

W Warszawie dużo — nie znaczy dosyć

Niewatpliwie Elektrownia, Wodociągi i Tramwaje Miejskie mają do zapisania na swoim koncie realne sukcesy w odbudowie i uruchamianiu swych instytucji.

Kierownictwa i pracownicy dawali i dają ze siebie dużo. Ale w Warszawie musimy zapomnieć o słowie DUŻO. U nas DUŻO, to nie to samo, co DOSYĆ. A przecież dosyć te instytucje zaspakajające pierwsze potrzeby codzienne ludności Stolicy — nie zrobiły.

Cóż, że Elektrownia może zaspokoić potrzeby całej Warszawy — kiedy ich nie zaspakaja.

Dlaczego? Źródła prądu są wystarczające, tylko sieć elektryczna wymaga uzupełnienia i doprowadzenia.

A więc w obliczu zimy, kiedy szybciej żurzyk zasada, a tysiące czekają jeszcze na dobrodzieństwo światła elektrownia musi swoje prace prowadzić pod hasłem: więcej... lepiej... prędzej...

Sarkaw zupełnego zaopatrzenia ludności warszawskiej w wodę w istocie swojej podobna jest do zaopatrzenia w elektryczność. I tutaj pompy są wystarczające dla dostarczenia wody w ilości przewidzianej nie tylko 400-tysięcznej ludności stolicy, ale nawet półmilionowej.

Cóż więc w tym wypadku stoi na przeszkodzie?

I tutaj zagadnienie natrafia na trudności, wynikające ze zniszczonej i niewystarczającej sieci przewodów.

W tym przedsięwzięciu kierunek powinien Wodociągi wyteńczyć wszystkie siły. Z ulic stolicy muszą zupełnie zniknąć ogonki ludzi z wiadrami, czekające swej kolejki do studni. Zbliża się okres zimowy, a z nim trudności, w których pokonaniu

Wodociągi Miejskie muszą pomóc jak najszybciej rzeszom mieszkańców. I znów powtórzę trzeba wytyczną: prędzej... lepiej... więcej...

Uruchamianie linii tramwajowych w Warszawie lewo- i prawobrzeżnej dokonywane było dzięki dużemu wysiłkowi zarówno kierownictwa, jak i wyrobionych ebywatelsko rzesz robotniczych. Zrobiono dużo. Ale w Warszawie nie możemy znać słowa dużo. W historycznym wysiłku odbudowy naszej Stolicy musimy to słowo wykreślić ze słownika. Dla naszego pokolenia może istnieć tylko i wyłącznie słowo dosyć.

A przecież i na odcinku komunikacji, o której wadze nie trzeba nic dodawać, nie osiągnęliśmy DOSYĆ. Ustalono terminy uruchomienia tej czy innej linii. W Warszawie możemy znać terminy tylko takie, które przekracza się — dotąd. Oddając planowany odcinek na dwa, trzy lub cztery tygodnie wcześniej. Niemożliwe? Pójdźmy się trudności?

Słowo niemożliwe wykreśliła już Warszawa ze swego słownika, na barykadzie stawiając obok butelki benzyny i granatem opancerzonym „tygrysom”. Trudności? Są na to, aby je pokonać.

Na tramwaj uruchomiony rękoma robotnika czeka robotnik, który z przedmieścia godzinami brnąć musi do miejsca pracy.

W Warszawie „dużo” nie znaczy „dosyć”.

Potrzeba pyta codziennie: kiedy? dlaczego jeszcze nie? Odpowiedzieć musi czyn pracujących Warszawy.

Więcej... Lepiej... Prędzej... eriot

10 tysięcy dzieci w tajnych szkołach

Obrazy nauczycielstwa Warszawy

W dniu 20 września i 1 października r. b. odbyło się walne sprawozdawcze zebranie Oddziału Stołecznego Z. N. P. Po przemówieniach powitalnych w pierwszym dniu obrad ogłoszono szereg referatów.

W drugim dniu obrad szczegółowe sprawozdanie za okres pięciu lat pracy nauczycielstwa stolicy w okresie okupacji hitlerowskiej złożył przewodniczący Oddziału z czasów konspiracji ob. Chrusciński. Ze sprawozdania wynika, że nauczycielstwo warszawskie brało żywy

udział w akcji tajnego nauczania. Tajnym nauczaniem zajmowało się ponad 800 nauczycieli. Akcja ta objęła ponad 10.000 dzieci. Nauczycielstwo uczestniczyło także aktywnie w walce z okupantem.

W ożywionej dyskusji podnoszono m. in. sprawę sytuacji materialnej nauczycielstwa. Na zakończenie zebrania dokonano wyborów Zarządu Oddziału Stołecznego oraz wyboru delegatów na Walny Zjazd Z. N. P.

Advertisement for the premiere of the musical comedy 'Świnarka i Pastuch' at the Atlantic and Polonia theaters. It lists the cast, including Wiktora Gusjewa and Iwana Pyrjewa, and the main roles played by Maryna Ładynina and Mikołaj Kruczkow. It also mentions the production company 'Polskiej Kroniki Filmowej'.

ŻYCIE SPORTOWE

Wychowanie fizyczne młodzieży

najlepszą bronią przeciw chorobom społecznym

Groźny stan zdrowotności wśród młodego pokolenia

Rok szkolny już się zaczął. Ciekawie jak przedstawia się sprawa wychowania fizycznego młodzieży w obecnym programie szkolnym. Udajemy się do naszego starego znajomego, dawnego wybitnego sportowca i reprezentanta Polski, obecnie wizytatora W. F. Kuratoriumu Warszawskiego. — Zbigniewa Noskiewicza.

Nikt lepiej nie będzie znał potrzeb, bolączek i słabostek młodzieży „sportującej”, niż sam długoletni czynny sportowiec. To jednak, co usłyszeliśmy i co nie jest przesadą lub fantazją, lecz rzeczywistością opartą na statystyce — może przerazić i nabawić troską każdego obywatela, któremu leży na sercu przyszłość naszego narodu i państwa.

Jednym z pierwszych zadań, jakie postawiliśmy przed sobą — mówi wizytator Noskiewicz — jest zorganizowanie klubu międzyszkolnego w Warszawie. Młodzież szkolna, uprawiająca sport i pragnąca go uprawiać, musi być zorganizowana. Zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych obowiązuje nadal.

Chcemy, aby w klubach międzyszkolnych byli najlepsi instruktorzy o pełnych walorach. Do klubów międzyszkolnych będzie należała młodzież najsprawniejsza z dobrą oceną w naukach i odpowiednim poziomie wychowawczym. Będzie to więc klub wzorowy, skupiający najlepszych zawodników. Poza tym będą istniały zwykłe kluby szkolne, skupiające młodzież, pragnącą uprawiać sporty. Bardzo ciężko przedstawia się obecnie sprawa terenów sportowych i instruktorów. Rozporządza m. jedyne parkiem szkolnym im. Sobieskiego (Agrikoła), zdewastowanym kompletnie. Zniszczono boisko, bieżnię, nie ma trybun, spalono szatnie. Brak funduszy nie pozwala na budowę nowych urządzeń. Staramy się obecnie w Ministerstwie Obrony Narodowej o baki, które na razie powinny zastąpić konieczne budynki. Otrzymywane przez nas miesięczne subsydia są bardzo ograniczone.

Poważnym naszym zmartwieniem jest brak w terenie nauczycieli W. F. W szkolnictwie powszechnym obecnie wogóle ich nie ma, co do szkolnictwa średniego, to odczuwamy brak nauczycieli mężczyzn.

Aby zaradzić temu brakowi, postanowiliśmy zorganizować w powiatach specjalne ośrodki metodyczne dla nauczycieli W. F. szkół powszechnych. Mamy zamiar sformować całą sieć takich „Ogólnych ośrodków metodycznych”, w których instruktor W. F., względnie nauczyciel obeznany

ny z dziedziną W. F. — instruowałby nauczycieli.

Należy nadmienić, że nauczyciele w szkołach powszechnych, którzy udzielają wszystkich przedmiotów z W. F. wiązaniami, bardzo niechętnie zajmują się W. F. Prościej uciekają od tego przedmiotu, wymagającego dużo pracy i cierpliwości.

Na terenie Kuratoriumu Warszawskiego jest około 2.000 szkół powszechnych. Niecałe 100 posiada „ubikacje”, które mogą być nazwane salami, a zaledwie 4-5 szkół posiada sprzęt gimnastyczny. Cały szereg szkół nie posiada boisk, placówek do gier sportowych i t. p.

Jaki jest stan zdrowotny naszej młodzieży? — zapytujemy wizytatora Noskiewicza.

— Więcej niż groźny! Wprost katastrofalny — odpowiada smutnie wizytator Noskiewicz.

Oto sprawozdanie z jednego z Ośrodków Zdrowia pod Warszawą. W jednej z klas w szkole 10 proc. dzieci ma otwartą gruźlicę, w drugiej klasie — 16 proc. Oprócz tego poważny procent młodzieży cierpi na wady i schorzenia sercowe.

Ze sprawozdania w Krakowie wynika, że w jednej ze szkół, w klasie liczącej 30 dziewcząt — 27 ma początki krzywicy kręgosłupa, co jak wiemy oznacza dużą predyspozycję do gruźlicy. W innych klasach stosunek procentowy był mniej więcej podobny.

Co do stanu zdrowotnego młodzieży uniwersyteckiej, to najświeższe dane są następujące:

Na Uniwersytecie Jagiellońskim 25 proc. młodzieży ma otwartą gruźlicę! W Lublinie — 35 proc. (!)

W Łodzi na 600.000 mieszkańców — jest 30.000 ludzi z otwartą gruźlicą (przeważnie młodzież).

Mimo tak groźnej sytuacji zdrowotnej naszej młodzieży o wychowaniu fizycznym, tym „lekarzu zdrowia” — zapomniała się zupełnie. Np. na ostatnich kursach dla nauczycieli szkół powszechnych o W. F. wogóle mowy nie było. Nowi nauczyciele będą laikami w tej dziedzinie.

Robi się bardzo zły interes — mówi wizytator Noskiewicz. — Kładzie się pieniądze w studia młodzieży, która w krótkim czasie z wykończonym zdrowiem nie jest w stanie swej wiedzy wprowadzić w życie. Rok szkolny trwa już. W nowym programie 8-letniej szkoły powszechnej wychowanie fizyczne zajmuje zaledwie 2 godziny tygodniowo.

Jest to stanowczo za mało. W rezultacie cała masa młodzieży wyjdzie ze szkół bez najmniejszego pojęcia o W. F. Mimo to chce sport uprawiać. A pamiętajmy o tym, że sport może mieć wpływ dwojaki: podany racjonalnie jest zdrowy i dodatni — podany źle — szkodzi i jest ujemny.

Dlatego w miarę swych sił i środków walcząc o lepsze zdrowie naszych młodych, staramy się o powołanie do życia klubów międzyszkolnych. Gdy będą boiska — nie trzeba będzie budować sanatoriów.

Bieżąca zima będzie również dla W. F. straconą. Niema odpowiednich terenów, sprzętu i — czasu w programie szkolnym na W. F. Pomiędzy obowiązkową naukę pływania, gimnastykę, sporty, gry sportowe — wszystko w 2 godzinach tygodniowo — jest niepodobiestwem. Hasło na razie mamy jedno: Ratować zdrowie naszej młodzieży zżeranę przez gruźlicę i pozbawioną dobrodziejstw kultury fizycznej.

Z. Dall.

Kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich

W dniu 5 października rozpoczyna się kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich, który trwać będzie 3 do 5 dni. Wykłady odbywać się będą w lokalu O. M. TUR w Warszawie (Mokotowska 3).

Zapisy na kursy przyjmuje sekretariat W.O.Z.P.N. przy ul. Targowej 12 m. 27 oraz wydział sportowy O. M. TUR w Warszawie (Mokotowska 3). Wpisowe wynosi zł. 100.

Przetarg nieograniczony Nr. VII. 337/45

Ministerstwo Komunikacji zaprasza do składania ofert na dostawę 100.000 sztuk nowych podkładów kolejowych loco wagon stacja załadowania. Dostawa może być zafzerowana w ilościach od 10.000 sztuk.

Termin dostawy: do 1 lutego 1946 r. Oferty w załączony kopercie z napisem „Przetarg na dostawę podkładów kolejowych dla P. K. P.” należy składać do szczytnej ofertowej, umieszczonej w gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4.

Termin rozpoczęcia przetargu: dnia 15 października 1945 r. o godz. 10-ej rano w pokoju N. 187.

Bliższe informacje oraz warunki techniczne można otrzymać w godzinach urzędowych w gmachu Ministerstwa Komunikacji w pokoju 178.

Ministerstwo Komunikacji zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między ofertami oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Budownictwa i Zakwaterowania K. B. W. w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu instalacji centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągu na terenie koszar przy ul. Puławskiej Nr. 2, 4, 6 w Warszawie.

Podziady kosztorys przetargowe, można otrzymać na miejscu w Wydziale Budownictwa i Zakwaterowania, budynek 2, pokój Nr. 27, od godz. 10 do 12.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 października 1945 r. budynek 2, pokój Nr. 27 o godz. 10 w Wydziale Budownictwa i Zakwaterowania.

Kierownictwo Robót zastrzega sobie prawo anulowania przetargu, wybór firmy lub podmiotu robót na części.

Szef Wydz. Bud. i Zakwater.

(→) w z. Inż. Gofron per.

Ogłoszenie przetargu terminowego

Drukarnia Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, ul. Smolna 13, ogłasza przetarg terminowy:

- 1) Na remont gruntowny gmachu drukarni.
- 2) Na budowę garażu.
- 3) Na odbudowę domów zajętych przez drukarnię.

Termin ukończenia robót 1 stycznia 1946 r.

Stępe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji Drukarni Smolna 12. Dyrekcja Drukarni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez żadnych odszkodowań, jak również swobodny wybór oferenta.

SPORT ZAGRANICĄ

ARMIA RADZIECKA — ARMIA ANGIELSKA 2:0

MOSKWA, (Polpress). — W Berlinie od był się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją brytyjskich sił zbrojnych okupujących Berlin, a reprezentacją berlińskiego garnizonu Armii Czerwonej.

Mecz, rozegrany na berlińskim stadionie, zakończył się zwycięstwem piłkarzy radzieckich w stosunku 2:0.

SENSACYJNE SPOTKANIE SZWECJI Z AMERYKĄ

W czerwcu 1946 r. odbędzie się w Nowym Jorku sensacyjne spotkanie dwóch potęg lekkoatletycznych — Szwecji i Stanów Zjednoczonych.

We wrześniu tegoż roku odbędzie się rewanż w Sztokholmie.

MISTRZOSTWO ZSRR W PIŁCE NOŻNEJ

MOSKWA. — Zakończono rozgrywki 12 najsilniejszych drużyn futbolowych ZSRR, które w 132 meczach walczyły o mistrzostwo ZSRR. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Związku Radzieckiego zdobyła moskiewska drużyna piłki nożnej towarzystwa sportowego „Dynamo”. Wygrała ona 19 meczów, w 2 uzyskała remis, a jeden przegrała, przy ogólnym stosunku bramek 73:13. Drugie miejsce uzyskała moskiewska drużyna Centralnego Domu Czerwonej Armii z 13 zwycięstwami, trzema — nierozegranymi i jedną przegraną. Zbliżają się do końca wszechzwiązkowe rozgrywki piłki nożnej dla drużyn, walczących w drugiej grupie. Pierwsze miejsce wśród nich zajmują piłkarze towarzystwa „Skrzydła Sowietów” z Kujbyszewa.

NAJLEPSZY STRZELEC ZSRR

MOSKWA. — Członek moskiewskiego towarzystwa sportowego „Dynamo” Wasyl Odnoletkow zdobył pierwsze miejsce w zakończonych zawodach najlepszych strzelców kraju. Uzyskał on tytuł „mistrza Z. S. R. R.”. W pozycji stojącej, z kolana i na leżąco — zdobył on 511 punktów na 600 możliwych. W strzelaniu z wojskowego karabinu na dystans 600 metrów, Odnoletkow uzyskał 145 punktów na 200 możliwych. Równie piękne rezultaty osiągnął w strzelaniu na szybkość, do pierwszego spudłowania i w innych trudnych ćwiczeniach.

SPORT W KRAJU

WARSZAWA ŚLĄSK

Kapitan związkowy W. O. Z. P. N. ob. Alfred Nowakowski ustalił następujący skład reprezentacyjnej jedenastki piłkarskiej Warszawy na rewanżowy mecz ze Śląskiem (wynik w Warszawie brzmiał 3:3: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Malaczewski, Brzozowski (wszyscy M.K.S. „Polonia”), Przędzielki („Syrena”), Olszewski (Marymont), Podkaszany („Jedność”), Borowiecki (Marymont), Mulek (Syrena), Wypijewski (Syrena).

Rezerwowi: Rudnicki, Wujek (Syrena) i Górski (WKS).

WKS „LEGIA” — MKS „SYRENA” 3:0 (2:0)

Rewanżowy mecz w drugiej rundzie o mistrzostwo Warszawy zakończył się zwycięstwem wojskowych, wzmocnionych nowymi graczami z dawnego „Orla” Czesłochowskiego. Legia pokazała bardzo ładną grę. Mecz stał na wysokim poziomie. Bramki dla zwycięzców strzelili: Górski (1) i Mordarski (2).

MKS „POLONIA” — KS GROCHÓW 3:0 (1:0)

Po nieciekawej grze Polonia wygrała rewanżowy mecz w II turze mistrzów z Grochowem w stosunku 3:0 (1:0). Bramki strzelili: Brzozowski, Odrowąż i Czapski po jednej.

OTWARCIE KURSU PIŁKARSKIEGO

W dniu 2 października r. b. nastąpi otwarcie kursu piłkarskiego. Program kursu obejmuje szereg referatów o przepisach gry, higienie sportu, planie rocznej pracy w sekcji piłki nożnej itp. Ponadto odbywać się będą ćwiczenia praktyczne. Zajęcia odbywać się będą we wtorek czwartki i soboty od godz. 16 do 18-tej na stadionie W. P. w Warszawie. Uczestnicy muszą mieć ze sobą ekwipunek piłkarski. Po odbyciu kursu z wynikiem dodatnim uczestnicy otrzymają zaświadczenia, upoważniające do przeprowadzania treningów piłkarskich.

OGŁOSZENIA DROBNE

LICEUM I SZKOŁA PSZCZELARSKA W LUBLINIE rozpoczęły rok szkolny 1 października b. r. Informacji udzielają: Związek Pszczelarzy przy Lubelskiej Izbie Rolniczej — Lublin — 3-go Maja 20, tel. 59-24 oraz Izby Rolnicze na terenie województwa.

ZYRANDOLE, lampy, żarówki, Kuchenki, piecekły elektryczne, materiały instalacyjne. Sienkiewicz 6, Misiurewicz.

KRYSYŃSKA ANIELA (Krak. Przedm. 1), poszukiwana jest przez Janinę Szymańską, Targowa 41 — 45.

POSZUKIWANI na wyjazd: kucharze, technicy i majstrzy z dziedziny ceramiki, wapienników i kamieniołomów kąt szkła, cementowni i betoniarni, fabryk papy i izolacji oraz urzędnik działu podatkowego magistrat farmacji na kierownika apteki, prowizor farmacji technicy drogowi, zarządcy majątków, maszyniści pielęgniarzy dyplomowani, drogowi-strze, kierowcy i mechanicy traktorów, elektromonterzy dróżnicy, hutnicy górniczy, murarze, kowale, ceble, stolarze, dekarze, śmieciarze oraz robotnicy. Zgłaszać się do P. U. R. Referat Pracy w Warszawie, Mokotowska 5.

UNIEWAŻNIAM zabrane prawo jazdy samochodowe na nazwisko Domica Józef.

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny: Poniedziałki, środy i soboty od godz. 15 do 16. Sekretarz Redakcji — codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 10 — 11.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej.

Redaguje: Komitet Redakcyjny.

Redakcja i Administracja: Smolna 12.

Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, Warszawa, Smolna 12.

B-01735